Opłatę pocztową opłacono ryczałtem

Numer pojedynczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

Krakowski Merkur

Wiadomości ekonomiczno-finansowe.

Administracja i Redakcja: Rynek gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Rocznik III. Kraków, 1 stycznia 1933. Nr. 1.

Załamania polityki zbożowej.

Bieżąca polityka zbożowa napozór nie uległa zmianie w porównaniu z polityką, stosowaną w ubiegłej kampanji. Po bliższem jednak wejrzeniu znajdujemy poważne zarysy i załamania, występujące od niedawna w dotychczasowych filarach naszej polityki zbożowej.

Polityka premjowania eksportu zbożowego nie podąża za wymogami konjunkturalnemi; polityka interwencyjna Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych zeszła do poślednie roli eksportera, zarzucając zeszłoroczną skuteczną aktywność; nawet rejestrowy kredyt zastawniczy nie był w stanie związać poważniejszej ilości zboża. Gdy dodamy do tego dawniejsze niedociągnięcia w systemie premjowania eksportu zbożowego, rezultat nie może być inny od tego, jaki jest w istocie: najniższy, rujnujący kraj i rolnika poziom cen zboża i bezpośrednie zabójcze dla krajowej produkcji oddziaływanie światowej, dzikiej walki konkurencyjnej.

Najklasyczniejszym przykładem braku myśli przewodniej w bieżącej polityce zbożowej jest choćby zagadnienie jęczmienne.

Od 2 lat zorganizowana opinja rolnicza domaga się podwyższenia premji wywozowej na jęczmień do wysokości premji od zbóż chlebowych, t. j. do zł 6.—. Tymczasem zamiast podnoszenia doczekaliśmy się zapowiedzi obniżenia premji jęczmiennej z 4 zł. do 2 zł. Obniżenie to ma nastąpić już od 1-go stycznia roku przyszłego.

Niewątpliwie działały tu względy oszczędnościowe, które oszczędności, zdaniem naszem, w rezultacie nie dadzą, a spowodowały krok gospodarczo nieuzasadniony i w skutkach szkodliwy.

Życie niejednokrotnie już wykazało, że przy błędnych założeniach osiąga się rezultaty wprost przeciwne zamierzonym. Tak okazuje się i obecnie. Mamy już za sobą 4 miesiące nowej kampanji zbożowej, twierdzenia więc nasze oprzeć możemy nie na przypuszczeniach, a na cyfrach. Co mówią cyfry?

Tegoroczny urodzaj zbóż chlebowych równa się niemal zeszłorocznemu, przyczem straty, wywołane rdzą pszenicy, pokryte zostały nadspodziewanym urodzajem żyta. Natomiast urodzaj jęczmienia i owsa okazał się lepszy, niż w roku ubiegłym. A zatem, o ile dopisze plon kartofli, a konsumcja utrzyma się na poprzednim poziomie, powinniśmy w tym roku mieć eksportowe nadwyżki zbóż chlebowych, równe zeszłorocznym — nadwyżki zaś jęczmienia większe, niż w roku ubiegłym. Ponieważ pszenica w roku bież., jako zboże eksportowe w rachubę nie wchodzi, może być mowa tylko o życie i jęczmieniu.

Otóż porównanie cyfr eksportu za 1-sze trzy miesiące daje rezultaty wprost przeciwne, niż należałoby oczekiwać. Mianowicie żyta wywieźliśmy 80.652 tonny, wobec 33.750 tonn w roku ub., natomiast jęczmienia 43 tys. tonn A zatem żyta wywieźliśmy około 2,5 razy tyle, ile w zeszłym roku — jęczmienia zaś zaledwie ok. 80 proc.

Tak wielki wywóz żyta w roku, kiedy skutkiem urodzaju w krajach północnych, rynek zbytu jest niezmiernie ograniczony, mógł się odbywać jedynie kosztem osiągnięcia tej ceny. Porzuciliśmy istotnie tradycję 2 ostatnich lat, kiedy, dzięki koncentracji eksportu, uzyskiwaliśmy za nasze żyto ceny wyższe, niż ceny żyta zagranicznego i w walce swej o utrzymanie rynku doszliśmy do tego że zagraniczne pisma fachowe nazywają żyto polskie najtańszem żytem świata. Ale też, dzięki temu, główna dziś podaż żyta na rynku światowym idzie z Polski.

Mamy zatem wyjaśnienie zarówno stosunkowo dużego eksportu żyta, jak jego niskich cen w kraju.

Zasada nieskrępowanego interwencją jesiennego eksportu, której hołdują dotąd niektóre organizacje rolnicze, działa idealnie.

Jeśli więc rolnictwo z rezultatu nie jest zadowolone, to pretensje swe kierować winno w każdym razie nie pod adresem czynników decydujących, które

Inna jest sprawa z eksportem jęczmienia, co do którego decyzje czynników miarodajnych zapadły wbrew jednolitemu stanowisku organizacyj rolniczych.

Ceny jęczmienia wysokowartościowego spadły w stosunku do tej samej daty roku ubiegłego więcej, niż o połowę. Marża między ceną gatunków wysokowartościowych a pastewnych spadła do minimum i ceną eksportową stała się dziś cena jęczmion pastewnych. Cena ta pod wpływem konkurencji żyta i kukurudzy, mimo znacznej odporności, jaką jęczmień okazuje, nie może zbytnio oderwać się od poziomu cen zbóż pastewnych. Ponieważ cena zboża w kraju dostosowuje się do ceny eksportowej, przeto tegoroczny punkt wyjścia dla kształtowania się ceny jęczmion w całym kraju jest wyjątkowo niekorzystna.

Skoro tak jest i skoro na układ ceny światowej nie możemy mieć wpływu, zdawałoby się, że nasza polityka zbożowa powinna dążyć do stworzenia odpowiednich rekompensat.

Tymczasem, zamiast wyrównania premji od jęczmienia z premją żyta, oczekuje nas obniżenie tej premji. A zatem, zamiast uprzywilejować zboże które jest filarem naszego eksportu rolniczego, obniżamy punkt wyjścia dla jego cen w kraju o 4 zł. w stosunku do takiegoż punktu wyjścia cen żyta, które jest niemal artykułem pastewnym i bez żadnej przyszłości.

A jaki jest efekt dla skarbu? Weźmy pierwsze 3 miesiące. W roku zeszłym wywieziono w tym czasie ok. 34 tys. tonn żyta, co kosztowało Skarb Państwa (a 60 zł.) 2 040 tys zł. oraz ok. 53 tys. tonn jęczmienia (a 40 zł.) 2.120 tys. zł. Średnia tonna eksportowanego zboża kosztowała Skarb 44zł.

W roku obecnym wywieźliśmy żyta ok. 81 tys. tonn, co kosztowało (a 60 zł.) 4.860 tys. zł. oraz 43 tys. tonn jęczmienia (a 40 zł) 1.720 tys. zł. Średnio 1 tonna kosztowała 53 zł. A więc w tym roku do tej pory każda tonna wywieziona, kosztowała Skarb o 9 zł więcej. Przy 300 tys. tonn rocznego eksportu różnica ta wyniesie 2.700 tys. wydanych, zdaniem mojem bez korzyści dla całokształtu obrotu zbożowego. Zamierzone obcięcie premji zamiast pomóc, jeszcze bardziej pogorszy sytuację, gdyż tembardziej wzmoże eksport żyta kosztem jęczmienia.

Jasnem się więc staje, że Skarb na tem nie skorzysta a straci. Ale może za tę cenę wzrośnie dochód społeczny? Obserwacja cen zdaje się temu przeczyć. Otrzymując za nasze żyto najniższe ceny, powiedzmy w Hfl. 8. 70, wtedy, kiedy nawet za dunajski jęczmień 67|68 kg. cena wynosi Hfl. 420. nie robimy, jako kraj, dobrego interesu. Również i u nas w kraju cena jęczmienia, mimo wszystko. jest droższa. Już więc powierzchowna obserwacja wskazuje, że skoro za niżej premjonowany jęczmień osiąga się w kraju cenę wyższą, niż za wyżej premjowane żyto, to niewątpliwie wdzięczniejszym artykułem sprzedażnym jest jęczmień.

W tych warunkach trudno zrozumieć, na jakiej kalkulacji opierają się zwolennicy obniżenie premji eksportowej dla jęczmienia; czy zdają sobie sprawę ze strat, jakie już wynikły z niezrównania premji jęczmiennych z żytniemi i jak dalece straty te się zwiększą, w razie wykonania zamierzonego obniżenia premji jęczmiennych.

Z przykładu zagadnienia jęczmiennego widać już jasno, że bieżąca polityka zbożowa wkroczyła na ślepe tory przypadkowości. Jeżeli dodamy do tego wycofanie się P. Z. P. Z. z działalności, interwencyjnej za oderwaniem tynku od cen światowych — to nie możemy nie dojść do przekonania i nie wyrazić jaknajdalej idącej obawy, że mamy do czynienia już nie z załamaniem się polityki zbożowej, ale z szybkiem zdążaniem do całkowitego bankructwa.

Wzrost wkładów w Bankach akc.

Jak wynika z ostatnich danych bilansowych 55 banków prywatnych akcyjnych oraz 5 największych domów bankowych, wkłady terminowe w październiku r. b. uległy dalszemu zwiększeniu. Jak wiadomo, proces ten trwa w dziedzinie wkładów terminowych od sierpnia, a w dziedzinie wkładów a vista od czerwca b r. Pozycje odpowiednie brzmią następująco: wkłady terminowe na 31 sierpnia wynosiły 229 milj. zł., dnia 30 września 231 milj. zł., a dnia 31 października 233 milj. zł. Natomiast wkłady a vista, które wynosiły dnia 30. czerwca r. b. 222,5 milj. zł., a dnia 30 września 235,7 milj. zł., obniżyły się dnia 31 października na 233,7 milj. zł. Zwiększeniu również uległy wkłady na książeczki i asygnaty kasowe, wynoszące dn. 31. sierpnia 75,9 milj, zł., dn. 30 września 77,3 milj. zł. a dn. 31 października 79,5 milj. złotych.

Wzrost zapasu złota polskiego w Bankach Emisyjnych.

Zapas złota, ulokowanego przez Bank Polski w zagranicznych bankach emisyjnych stale wzrasta. W ciągu roku bieżącego zapas ten zwiększył się o blisko 100 milj. złotych i na 1. grudnia r. b. wynosił 212,6 miljonów złotych. Bank Polski przechowuje złoto w następujących bankach emisyjnych w Federal Reserve Bank of New-Jork, w Banku Angielskim, w Banku Francuskim oraz w Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

Projekt waluty angielskiej opartej o złoto, srebro i zboże.

Administrator jednego z największych banków londyńskich Midland Banku opracował projekt nowej waluty angielskiej, która ma być oparta na złocie, srebrze i zbożu.

Nowa jednostka miałaby się nazywać »suwerenem«, lecz wartość jej wynosiłaby tylko 10 szylingów obecnych.

Projekt ten przewiduje ustalenie stałego stosunku między ceną złota, ceną srebra i ceną standardowego gatunku pszenicy.

Benzyna czy spirytus napędowy?

Próby zużytkowania spirytusu jako paliwa dla silników samochodowych datują się już od początku 20 wieku. Miały one miejsce przedewszystkiem w tych krajach, które nie posiadały własnej produkcji benzyny a więc Francja, Niemcy i Szwecja. Jednakowoż próby te nie dały spodziewanych rezultatów.

Także w Ameryce istniały usiłowania wprowadzenia spirytusu jako paliwa dla silników spalinowych, które również zakończyły się niepowodzeniem. Tak skończył się cicho i bez rozgłosu pierwszy okres usiłowań wprowadzenia spirytusu jako paliwa dla silników spalinowych.

Drugi okres użytkowania spirytusu jako paliwa dla silników samochodowych to już nie próby ale konieczność znalezienia materjału pędnego, któryby choć w części mógł zastąpić benzynę. Wojna światowa mianowicie zmusiła kraje nie będące producentami benzyny a odcięte od jej dowozu, do szukania jakiegokolwiek namiastki Namiastek tych powstało sporo, bo zgłoszono w samych Niemczech kilkaset patentów na paliwa dla silników spalinowych, najszerszem jednak zastosowaniem cieszy się spirytus. Rozpowszechnienie spirytusu jako paliwa w tym okresie nie zmieniło jego charakteru jako namiastki właściwego paliwa. tj. benzyny czego najlepszym dowodem jest prawie zupełny zanik użycia spirytusu z chwilą zawarcia pokoju i powrotu możności importu benzyny. Dla zobrazowania tego faktu podaję cyfrę zużycia dla celów napędowych spirytusu w Niemczech w r. 1918, przeszło 307 000 hektolitrów w przeciwstawieniu do 1314 hl. zużytych do tego samego celu w roku 1919-20.

Trzeci okres zaczyna się z chwilą wprowadzenia w życie ustaw o przymusowym domieszaniu spirytusu. Obecna kampanja spirytusowa prowadzona jest przez monopole spirytusowe przy wybitnej współpracy rządów pod płaszczykiem przyjścia z pomocą rolnictwu.

Gdzież leży przyczyna forsowania spirytusu jako paliwa dla silników samochodowych? Czy w chęci przysłużenia się rozwojowi automobilizmu i techniki silników spalinowych? Broń Boże. Zupełnie gdzieindziej. To tylko skutek polityki monopoli spirytusowych, których jedynym celem jest zdobycie stosunkowo jak najmniejszym wysiłkiem preliminowanej sumy pieniężnej. Najwięcej zarabiają monopole na spirytusie do picia, lecz pozostaje kwestja, w jaki sposób zbyć resztę produkcji przemysłu gorzelnianego.

Odbiorcę na tę wcale nieskromną »resztę« znaleziono w automobiliźmie, przyczem skorzystano z istniejącego i to dobrze zorganizowanego aparatu sprzedaży benzyny, zmuszającą już to producentów tejże, już to sprzedawców do odbioru spirytusu, biorąc od nich pieniądze, a dając im zato spirytus i całą robotę. Pigułkę tę osłodzono tem, że się to dzieje w imię pomocy rolnictwu. Hasło to jest «przebojem», ale czy uzasadnionym? Fałszywem jest bowiem twierdzenie, że przymus domieszania spirytusu pomaga całemu rolnictwu. W rzeczywistości jest to tylko pomoc dla monopolów, które posiadając olbrzymie zapasy, nie wiedzą co z niemi zrobić.

Mieszanka spirytusowa jest zasadniczo droższa od benzyny. Jeden litr benzyny gotowy po użycia kosztuje loco stacja benzynowa przeciętnie 70 gr., przyczem w tej cenie zawarty jest już państwowy podatek konsumcyjny w wysokości 11.4 gr. od jednego litra tak, że de fakto cena benzyny wynosi 58 i pół gr. za jeden litr. Jeden l. surowego spirytusu loco wagon najbliższej stacji kolejowej kosztuje przeciętnie 74 gr., do czego dochodzą jeszcze koszta odwodnienia, ponieważ jest to spirytus surowy, wynoszące 11.6 grosze na litr. Pozatem uwzględnić musimy kilkakrotne koszta transportu denaturowania wynoszące około 4.3 gr. za litr, jak również i koszta sprzedaży w wysokości conajmniej 8 proc. tak, że koszt ostateczny za jeden l. spirytusu loco pompa, będzie wynosił 97 groszy.

Uwzględniając zaś wartość kaloryczną obu paliw, a mianowicie że jeden l. benzyny za 58 i pół gr. (bez podatku konsumcyjnego) zawiera 7,770 ciepłostek, podczas gdy jeden l. spirytusu bezwodnego zawiera ich tylko 5,140 to dochodzimy do przekonania, że albo litr spirytusu powinien kosztować nie 97 gr., lub jeden l. benzyny 1.47 zł. Na podstawie powyższych cyfr stwierdzić więc możemy, że i ekonomicznie mieszanki nie wytrzymują konkurencji z benzyną. Przymus stosowania mieszanek napędowych pozbawia automobilistę zasadniczego jego prawa, tj. swobodnego wyboru takiego środka napędowego jaki mu odpowiada.—

WYKAZ

premij budowlanych, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach a niepodjętych do d. 2 listopada br.

Nr Nr obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij budowlanej	Wysokość premij
17414	2-XI-1931	1000	301166	1-II-1932	1000	783039	1-II-1932	1000
20637	1-VIII-1931	1000	329382	1-VIII-1932	1000	797848	3-XI-1930	1000
29358	3-XI-1930	1000	333302	2-XI-1931	1000	805131	2-V-1932	1000
30177	2-XI-1931	1000	385410	1-VIII-1931	1000	838284	1-VIII-1932	1000
36369	3-XI-1930	10000	394687	2-V-1932	1000	860945	1-V-1931	10000
45598	3-XI-1930	1000	478253	2-V-1932	1000	901478	1-V-1931	1000
44608	1-VIII-1932	1000	489720	1-VIII-1931	1000	908872	1-VIII-1932	1000
45088	3-II-1931	10000	517056	2-V-1932	1000	940417	2-XI-1931	1000
45334	1-VIII-1932	1000	571036	2-XI-1931	1000	941076	2-XI-1931	1000
51807	1-VIII-1931	1000	571565	2-V-1932	1000	947245	2-V-1932	5[illegible]000
65226	1-II-1932	1000	581282	1-V-1931	1000	948918	1-VIII 1932	1000
63241	2-XI 1932	1000	582880	1-VIII-1932	1000	950967	2-V-1932	1000
65885	1-V 1931	1000	591130	1-II-1932	1000	953479	2 XI-1931	1000
66226	1-II-1932	1000	591263	2-V 1932	10000	953638	1-II-1932	1000
73514	1-II-1932	1000	599988	1-II-1932	1000	959364	2-XI-1931	1000
88554	2-V-1932	10000	611909	3-XI-1930	1000	959928	1-II-1932	1000
135361	2-XI-1931	1[illegible]00	614941	1-VIII-1932	1000	962996	1-VIII-1932	1000
151138	1-V-1931	1000	7[illegible]2108	2-V-1932	10000	963081	1-VIII-1931	1000
215865	1-VIII-1932	1000	724096	1-VIII-1932	1000	981204	2-V-1932	1000
236103	1-V 1931	1000	742688	1-VIII 1932	1000	183603	2 V-1932	1000
236687	2-XI-1931	1000	747154	2-XI 1931	1000	987533	2-V-1932	1000
237680	1-VIII-1932	1000	752300	2-XI-1931	1000	990433	1-VIII-1932	1000
269195	2-V-1932	1000	761150	3-XI-1930	1000	994111	1-VIII-1932	1000
289939	1-VIII-1932	1000	776858	1-VIII-1931	1000	696135	2-V-1932	1000

Bank Wypłat Międzynarowowych przeciwny projektowi wielkich robòt publicznych w Europie.

Przed grudniową konferencją kierowników banków emisyjnych

Zbierająca się w najbliższą niedzielę z okązji grudniowego posiedzenia Rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych konferencja kierowników banków emisyjnych zajmie się przedewszystkiem omówieniem zapadających 15 grudnia rat długów wojennych i ich oddziaływaniem na międzynarodową sytuację walutową.

Wszystki banki emisyjne są zainteresowane w tem, aby płatności te nie wywołały nowych wstrząsów walutowych na świecie. W związku z tem będą omawiane różne projekty, dotyczące sprawy przekazania zapadających rat. Bank Wypłat Międzynarodowych wyraził swą gotowość wystąpienia jako pośrednik między dłużnikiem i wierzycielem, jeśli otrzyma odpowiednie polecenia, wchodzących w grę rządów ; w sprawie tej odbyto już pierwsze rozmowy.

Projekty rozwiązania transferu zapadających rat są różne: jeden z nich wysunięty przez prez. Hoovera przewiduje, że w wypadku, gdy państwa dłużnicze nie będą mogły uzyskać odpowiedniej ilości dolarów lub dewiz złotych, to mogą złożyć odpowiednie kwoty w Banku Wypłat Międzynarodowych w walucie krajowej, a instytucja bazylejska przeprowadzałaby już transfer w dolarach w miarę możliwości.

Drugi projekt przewiduje wydanie odpowiednich bonów z terminem 3-letnim, któreby zostały złożone Bankowi Wypłat Międzynarodowych, działającemu w charakterze powiernika.

W kołach zbliżonych do B. W. M., uważa się za pewne, że jeszcze przed 4. marca, a więc przed ustąpieniem prezydenta Hoovera oraz przed zwołaniem światowej konferencji gospodarczej zostanie zwołana specjalna konferencja w sprawie długów.

Rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych wydeleguje na zbierające się 15 grudnia w Genewie posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów 3-ech członków: dr. Trina, prof. Beneduce i Frasera, którzy złożą sprawozdanie o przygotowaniach banku do światowej konferencji gospodarczej.

Bank bazylejski występuje z projektem utworzenia międzynarodowego funduszu dla stabilizacji walut, któryby był administrowany przez ten bank. Natomiast projekt wysunięty przez międzynarodowe biuro pracy dokonania wielkich robót publicznych w Europie, uważany jest za nierealny, gdyż w obecnym czasie nie można będzie go sfinansować.

Wielki odpływ lokat zagranicznych z Szwajcarji.

Jak wynika z wykazu banku emisyjnego za pierwszy tydzień grudnia wycofywanie lokat zagranicznych ze Szwajcarji przybiera nieoczekiwane rozmiary. Zapas dewiz szwajcarskiego Banku Emisyjnego zmniejszył się o 36 miljonów fr. szwajc (w poprzednim tygodniu o 23 miljony) tak, że obecnie zapas ten wynosi 37.6 milj. franków.

Odpływ dewiz należy przypisać wycofywaniu kapitałów, które zbiegły do Szwajcarji sprzedaży posiadanych przez zagranicę efektów szwajcarskich oraz powrotowi tezauryzowanych zagranicą banknotów szwajcarskich.

Od 15 listopada szwajcarski bank emisyjny oddał już 90 miljonów franków w dewizach na obronę kursu franka. Wobec zmniejszenia się zapasów dewiz do 37 miljonów, należy się liczyć z dalszem oddawaniem złota przez Szwajcarję, o ileby lokaty zagraniczne miały być nadal wycofywane.

Saldo dodatnie bilansu handlowego 21,9 miljonów zł,

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska w listopadzie b. r. według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje: w wywozie: 1 335.654 tonn, wartości 98.605 tys. zł. (w listopadzie 1931 r. — 1.741.876 ton wartości 156.172 tys. zł), w przywozie: 182.634 ton wartości 76.7 3 tys. zł. (listopad 1931 r. — 206.941 t. wartości 100.634 tys. zł.), Saldo dodatnie w listopadzie wynosi 21.892 tys. zł. czyli zmniejszyło się w porównaniu do października o 106 tys. zł. a w pordwnaniu do listopada 1931 r. o 23.646 tys zł. W porównaniu do października wywoz zwiększył się o 2 244 tys. zł., przywóz zwiększył się o 3 350 tys- zł. Zwiększył się wywóz następujących artykułów: węgiel o 1.5 mil. zł., cukier o 1.3 mil. zł., przędza wełniana o 1,1 milj., zł. cale, deski i łaty o 0.9 milj. zł., nasiona roślin pastewnych i traw o 0,9 milj. zł., szyny, żelazo i ssal o 0,8 milj. zł., jęczmień o 0,6 milj. zł. pasza o 0,4 milj. zł. Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: bekony o 2.5 milj. zł., nawozy sztuczne o 0.9 milj. zł., jaja o 0,6 milj. zł., cynk o 0,4 milj zł. Zwiększył się przywóz następujących artykułów: tytoń 4.7 milj. zł., nasiona oleista o 1 7 milj. zł., śledzie o 1,5 milj., garbniki o 0,8 milj. zł., przędza bawełniana o 0,4 milj. zł. Zmiejszył się przywóz następujących artykułów: wełna i odpadki o 1,5 milj. zł, wełna czesana o 1.5 milj. zł., skury surowe o 1,0 milj. zł., bawełnę i odpadki o 0,9 milj. zł., futra surowe o 0,6 milj. zł., nawozy sztuczne o 0,5 milj. zł.

POCIEMKU.

Mucha średniego kalibru wleciała do nosa pomocnika prokuratora Gagina. Czy skusiła ją ciekawość, czy też padła ofiarą własnej lekkomyślności, lub mroku — skutek był taki, że nos nie zniósł obecności obcego ciała i dał hasło do kichania. Gagin kichnął, kichnął z przejęciem, z przenikliwym świstem i tak donośnie, że łóżko zadrżało i odpowiedziało warknięciem podrażnionej sprężyny. Małżonka Gagina, Marja Michajłowna, okazała tęga blondynka, na odgłos kichnięcia drgnęła i obudziła się. — Utkwiła wzrok w ciemnościach, westchnęła i przewróciła się na drugi bok. Po kilku minutach przewróciła się znowu, mocniej przymknęła powieki, lecz sen już nie wracał. Wzdychała jeszcze, przewracała się przez pewien czas, wkońcu jednak podniosła się, przelazła przez męża i włożywszy pantofle podeszła do okna.

Na dworze było ciemno. Widać było tylko sylwetki drzew oraz ciemne dachy stodół. Niebo na wschodzie nieco przybladło, ale bladość tę jęły zasnuwać nadciągające chmury. W powietrzu uśpionem, pogrążonem we mgle, panowała cisza. Milczał nawet stróż nocny, któremu płacono za to, że zakłócał spokój stukiem swego kija. — milczał i derkacz — jedyny nie domowy ptak, który nie unikał sąsiedztwa letników miejskich. Ciszę zakłóciła sama Marja Michajłowna. Stojąc u okna i spoglądając przez nie, nagle krzyknęła. Zdało jej się, że od strony klombu z wątłą strzyżoną topolą pośrodku przekradała się ku domowi jakaś ciemna postać. Początkowo myślała że to krowa albo koń, lecz przetarłszy oczy zaczęła wyraźnie odróżniać kontury ludzkie.

Później wydało jej się, że ciemna figura zbliżyła się do okna kuchennego, stała chwilę nieruchomo, poczem postawiła nogę na gzymsie i... zniknęła w ciemnościach okna.

. .Złodziej!... przeszło jej przez myśl, i trupia bladość okryła jej twarz.

I w jednej chwili wyobraźnia narysowała jej obraz, którego tak obawiają się letnicy: złodziej włazi do kuchni. z kuchni do stołowego... srebro w szafie... potem sypialnia... topor... zbójeckie twarze... kosztowności... Kolana jej się ugięły i po plecach przeszło mrowie.

— Wasia! — zaczęła tarmosić męża — Wasilij Prokoficz! Boże drogi, zupełnie jak trup! Obudź się, błagam cię!

— N-no... — zaryczał pomocnik prokuratora, wciągnąwszy w piersi powietrze.

— Obudź się na litość boską! Do kuchni zakradł się złodziej! Stoję przy oknie, patrzę. a w tem ktoś wlazł przez okno. Z kuchni dostanie się do stołowego... Łyżki w szafie. Basile! Do Mawry Jegorowny w zeszłym roku w ten sam sposób się zakradli!

— Czego chcesz?

— Boże drogi! On nie słyszy! Zrozumże kłodo jedna, właśnie w tej chwili dostrzegłam, że do naszej kuchni wtargnął jakiś człowiek... Pelagja się przestraszy... srebro w szafie...

— Głupstwo!

— Basile! To nie do wytrzymania! Mówię ci o niebezpieczeństwie, a ty śpisz! Czego chcesz? Chcesz, żeby nas okradli i zarżnęli?

Pomocnik prokuratora wstał, nie spiesząc się, usiadł na łóżku i zaczął głośno ziewać.

— Djabli wiedzą co robić z wami — mruknął.

— Czyż i w nocy nie można mieć spokoju? Budzą o byle co!

— Ależ przysięgam ci Basile, widziałam jak człowiek właził przez okno.

— Więc co? Niech sobie lezie... To zapewne przyszedł strażak do Pelagji.

— Co-o-o? Coś ty powiedział?

— Powiedziałem, że do Pelagji przyszedł jej strażak.

— Tem gorzej! — krzyknęła Marja Michajłowna — To gorsze niż złodziej. Nie zniosę cynizmu w moim domu!

— Patrzcie, co za cnota... Nie zniosę cynizmu! Czyż to cynizm? Poco strzelać bez potrzeby zagranicznemi słowami? To już, moja droga, od początku świata tak urządzone, uświęcone przez tradycję. — Po to istnieją strażacy, aby chodzić do kucharek.

— Nie, Basile. Ty mnie widocznie nie znasz! Nie mogę nawet pomyśleć, by w moim domu coś takiego... w tym rodzaju... Proszę w tej chwili udać się do kuchni, kazać mu się natychmiast wynosić, a jutro powiem Pelagji, by nie śmiała sobie pozwalać na tego rodzaju swawole. — Po mojej śmierci może pan tolerować w swoim domu cynizm, ale teraz — ani się ważyć! Proszę iść!

— Do licha — warknął Gagin z wściekłością. — Rozważże swoim babskim mikroskopijnym mózgiem, poco ja tam pójdę?

— Basile, ja mdleję!

Gagin splunął, włożył pantofle i udał się do kuchni. Było ciemno, jak w czopem zamkniętej beczce, i pomocnik prokuratora musiał posuwać się omackiem. Po drodze natknął się na drzwi dziecinnego pokoju i obudził niańkę.

— Wasiliso — powiedział — czyś nie wzięła wczoraj do czyszczenia mojego szlafroka?

— Dałam go, proszę pana, do czyszczenia Pelagji.

— Co za nieporządki! Bierzecie a potem nie kładziecie na miejsce. A teraz dopiero spaceruj bez szlafroka.

Wszedłszy do kuchni, skierował się ku miejscu, gdzie na skrzyni, koło półki z rondlami, spała Pelagja.

— Pelagjo — zaczął, namacawszy jej ramię i potrząsając nią. — Pelagjo! Czego udajesz? Przecież nie śpisz. Któż to dopiero co wlazł do ciebie cichaczem przez okno?

— Hm — Masz tobie. Wlazł przez okno! Ktoby miał wleźć?

— No, ty, tego... bez udawania! Powiedz lepiej twemu nicponiowi, żeby się wynosił póki cały. Słyszysz? Nie ma to co robić!

— Czy pan przy zdrowych zmysłach? Masz tobie!...Na głupią trafiliście... Cały dzień haruję, nie mam spokoju, a w nocy przychodzą takimi słowami! Za cztery ruble miesięcznie służyć z własną herbatą i cukrem... tylko takie słowa słyszeć i nie doznać nawet żadnego uszanowania...

— No, no... przestań teraz wywodzie żale! w tej chwili żeby tego sołdata tu nie było. Czy słyszysz.—

— To grzech ze strony pana — powiedziała Pelagja. i w głosie dały się słyszeć łzy. — Państwo wykształceni, dobrze urodzeni, a nie mają tego wyrozumienia, że przy naszej niedoli, przy naszem życiu nieszczęsnem ..

— Zaczęła płakać — każdy nas może skrzywdzić. Nikt nas nie obroni.

— No, no, mnie przecież wszystko jedno. Pani mnie wysłała. Dla mnie możesz nawet upiora wpuścić przez okno — wszystko mi jedno. Pomocnikowi prokuratora pozostawiło tylko przyznać się, że nie miał racji prowadząc tę indagację i wrócić do żony.

— Słuchajno, Pelagjo, tyś wzięła do czyszczenia mój szlafrok.. Gdzie on jest?

— Ach Panie, przepraszam, zapomniałam go położyć na krześle. Wisi na gwoździu przy kominie.

Gagin namacał koło komina szlafrok, włożył go i pocichutku powlókł się do sypialni.

Marja Michajłowna po odejściu męża położyła się do łóżka i zaczęła wyczekiwać. Jakieś trzy minuty była spokojna, lecz później zaczęły ją nurtować obawy.

— Jak długo jednak nie wraca? — myślała — Jeszcze dobrze, jeśli tam jest ten.. cynik, ale jeżeli złodziej?..,

I wyobraźnia znowu ukazała jej obrazu; mąż wchodzi do ciemnej kuchni... uderzenie obuchem.. umiera, nie wydawszy jęku.. kałuża krwi... Minęło pięć minut, pięć i pół, nareszcze sześć.. Zimny pot wystąpił jej na czoło...

Dobry stan zasiewów ozimych.

Stan zasiewów ozimych przedstawiał się w dniu 15 listopada br. przeciętnie dla całej Polski w stopniach następujących: pszenica 3 7 żyto — 4.0 — jęczmień — 3.5 rzepak — 3.6, koniczyna — 3.4.

W porównaniu do stanu z połowy miesiąca października br., zasiewy pszenicy polepszyły się we wszystkich województwach z wyjątkiem wileńskiego, w ktorem pozostały naogół bez zmiany. Najlepszy stan zasiewów pszenicy odnotowano w woj. tarnopolskem — 3.9 i lubelskiem — 3.8: najgorszy w woj. poleskiem — 3.5 i wileńskiem 3.4.

Żyto wykazało ze wszystkich ozimiu największe polepszenie, przyczem poprawa nastąpiła we wszystkich bez wyjątku województwach . Najlepszy stan żyta stwierdzono w woj. lubelskiem - 4.2, oraz tarnopolskiem, łódzkiem i kieleckiem po 4.1, najgorszy w woj. pomorskiem — 3 7.

Stan jęczmienia pogorszył się nieznacznie w woj. wołyńskicm, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, pozostał bez zmiany w woj. lubelskiem, białostockiem i wileńskiem, w pozostałych zaś 9 województwach polepszył się. Najlepiej przadstawiał się jęczmień w woj. poznańskiem — 3.7; na gorzej w wileńskiem i tarnopolskiem po 3 0.

Stan rzepaku poza woj. białostockiem, wołyńskiem i tarnopolskiem, w których pogorszył się oraz w lubelskiem i pomorskiem — w których pozostał bez zmiany — polepszył się, aczkolwiek nie w tak znacznym stopniu, jak żyta i pszenicy. Najlepszy stan rzepaku okazał się w woj. kieleckiem i stanisławowskiem - po 3.8: najgorszy w woj. poleskiem 2.8.

Stan koniczyny wykazał w poszczególnych województwach pewne wahania pozostając naogół jednak bez zmiany. Najlepszy stan koniczyny był w woj. lubelskiem — 3 8: najgorszy w woj. poleskiem, krakowskiem i lwowskiem - po 3 2.

WYKAZ

premij dolarowych, losowanych w poprzednich ciągnieniach, a niepodjętych do d. 2 listopada br.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premij	Wysokość premij dolarowych
7044	1-VII-1932	100	561988	1-VII-1932	12000	882326	2-I-1932	100
15544	1-IX-1932	100	562350	1-IX-1932	100	903387	1-IX-1932	100
19274	2 III-1931	100	564756	1-IX-1931	100	953196	2-XI-1931	100
27142	2-I-1932	100	573351	2-I-1932	100	953464	1-VII-1932	100
37777	1-VII-1931	100	577801	2-XI-1931	500	958309	1-IX-1932	3000
51330	1-IX-1932	100	579670	1-VII-1932	100	961770	2-V-1932	100
58925	1-IX-1932	1000	583763	2-V-1932	500	983629	1 IX-1932	100
66538	2-V-1932	100	585654	1-III-1932	100	993232	2 V-1932	100
68325	1-VII-1932	100	594359	2-I-1932	100	1006958	2 XI-1931	100
77443	1-III 1932	100	596486	1-VII-1932	100	1008546	1-VII-1931	500
88262	1-III-1932	100	598943	1-VII-1932	100	1012465	2 XI-1931	100
121523	1-VII 1932	100	616512	2-V-1932	100	1021293	2 V-1932	100
130797	1-VII-1931	100	618360	1-IX-1932	100	1027333	1 IX-1931	500
168698	1-III-1932	100	628259	2-XI-1931	100	1028663	2-I-1932	100
198860	1-VII-1931	100	635541	1-IX-1932	100	1066999	1-V-1931	100
180204	2-V-1932	100	638118	2-XI-1931	100	1076428	2-XI-1931	100
191690	1 III-1932	100	643214	2-I-1932	100	1098691	2-V 1932	100
197101	1 III-1932	100	653376	2-III-1931	100	1108731	1-VII-1932	100
278735	1 III-1932	100	660964	1-IX-1931	100	1151980	1 VII-1932	100
285873	1 IX-1932	1000	662818	2-XI-1931	100	1153247	1-VII-1932	100
295077	2-XI-1931	100	666972	1-VII-1931	100	1178964	2-V-1932	100
309160	1-III-1932	100	671214	1-V-1931	100	1185374	1-V-1931	100
309697	1-VII-1932	100	681001	1-V-1931	100	1194625	1-VII-1932	100
338113	2-XI-1931	100	685218	1-IX-1932	100	1199543	1-III-1932	100
359049	1-III-1932	100	692948	1-VII-1932	100	1199762	1-VII-1932	100
371761	1-IX-1932	100	699878	2-III 1931	100	1212372	1 VII-1932	100
378949	1-VII-1932	100	720195	1-V-1931	100	1219533	2-V-1932	100
391472	2-V-1932	100	722251	1-VII-1932	100	1222533	1-IX 1932	100
419551	2-V-1932	3000	734333	2-V-1932	100	1325977	1-IX-1932	100
436057	2-I-1932	100	735487	1-IX-1932	100	1227596	2-I 1932	100
437212	1-IX-1932	100	736667	2-V-1932	100	1240092	2-III-1931	100
437475	1-III-1932	100	768968	1-IX-1932	100	1262911	1 III-1932	100
449550	1-III-1932	100	771669	2-V-1932	100	1284772	1-IX-1932	100
450301	2-I-1932	100	793313	2-V-1932	100	1327082	1-V-1931	100
455740	2-V-1932	100	795248	2-III-1931	100	1353668	2 XI-1931	100
465597	2-I-1932	100	808826	2-V-1932	100	1381829	2-I-1932	100
474933	1-III-1931	100	810391	1-V-1931	100	1382313	2 I-1932	100
480867	2-V-1932	100	818581	2-III-1931	100	1385745	2-V-1932	100
482258	1-VII-1932	100	830675	1-IX-1932	100	1428912	2-XI-1931	100
509784	1-IX-1932	500	832265	1-IX-1931	100	1430414	1-VII-1932	100
511931	2-I-1932	100	845168	2 V-1932	100	1430650	1-IX 1932	100
515524	1-VII-1932	100	848022	1 IX-1931	100	1457456	2-V-1932	100
521114	1-IX-1932	8000	856605	1-IX-1932	100	1481740	1-IX-1932	100
525881	2-V-1932	500	860521	2-V-1932	100	1484428	1-IX-1932	100
548502	1-III-1932	100	870478	1-III-1932	100	1485179	2-I-1932	100
556799	1-III-1932	100	877315	1-V-1931	100	1499165	1-IX-1931	100
558516	1-IX-1932	100						100

— Basile! — zapiszczała — Basile!

— Czego krzyczysz? Jestem tu... usłyszała głos i kroki męża – zarzynają cię czy co? Pomocnik prokuratora zbliżył się do łóżka i usiadł na brzegu.

— Nikogo tam niema – powiedział. — Przywidziało ci się dziwaczko. Możesz być spokojna, twoja idjotka Pelagja jest również cnotliwa jak jej pani. Jakiś z ciebie tchórz, jakaś ty..

I pomocnik prokuratora zaczął żartować z żony, Wybił się ze snu i nie chciało mu się kłaść.

– Co za tchórz! Śmiał się z żony. — Idż zaraz jutro do doktora leczyć się od halucynacji. Jesteś prawdziwa psychopatka!

— Coś jakby zapachniało dziegcem – powiedziała żona – dziegcem... albo czemś takiem... cebulą... kapustą.

— Hm... coś jest w powietrzu.. Spać mi się nie chce. Wiesz co? Zapalę świecę. Gdzie są zapałki? A propos — pokażę ci fotografię prokuratora izby sądawej. Żegnał się z nami wczoraj i wszystkim rozdał po fotografji z autografem.

Gagin potarł zapałkę i zapalił świecę. Ale nie zdążył jeszcze zrobić kroku, by pójść po fotografję, gdy za jego plecami, rozległ się przeraźliwy, wstrząsający okrzyk. Obejrzawszy się spostrzegł rozszerzone oczy żony, zwrócone ku niemu z wyrazem zdumienia przerażenia i gniewu.

— Zdejmowałeś w kuchni szlaftok? spytała blednąc.

— Bo co?

— Spojrzyj na siebie!

Pomocnik prokuratora spojrzał na siebie i również krzyknął z przerażenia. Z jego ramion zamiast szlafroka, zwisał płaszcz strażacki

W jaki sposób dostał się na jego plecy? Kiedy rostrzygał tę kwestję, w wyobraźni jego żony utworzył się nowy obraz, straszny, niemożliwy, mrok, cisza, szept i t. d. i t. d

Przed generalną konwersją listów zastawnych i obligacyj.

na jakich zasadach opiera się konwersja?

W uzupełnieniu podanych już poprzednio wiadomości o uchwaleniu przez Radę ministrów projektu ustawy w sprawie obniżenia procentów od kredytu hipotecznego (wniesionego już do Sejmu), dowiadujemy się następujących szczegółów:

Obniżenie odsetek obejmuje wierzytelności zabezpieczające listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych, przyczem obniżka wchodzi w życie: 1) przy odsetkach płatnych zgóry, począwszy od dnia 30 listopada 1932 r., 2) przy płatnych z dołu od dnia 3 stycznia 1933 r., 3) przy odsetkach płatnych na warunkach odmiennych w czasie od dnia 30 listopada br.

Obniżka nie dotyczy wierzytelności, które zabezpieczają listy zastawne i obligacje oprocentowane na 5 proc. i niżej oraz emitowane na rynkach zagranicznych i notowane na rynkach zagranicznych.

Nowe odsetki będą wynosić przy wierzytelnościach zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego — 4 i pół prc., przy wierzytelnościach zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych 5 proc., przy wierzytelnościach zabezpieczających listy zastawne i obligacje banków państwowych — nie niżej 4 i pół proc., przyczem szczegóły ustali dopiero rozporządzenie ministra skarbu.

Dalej projekt ustawy postanawia, ze minister skarbu wyda do dnia 1 kwietnia 1933 r. rozporządzenie które przedłuży okres umorzenia tych wierzytelności i ustali nowe plany amortyzacyjne oraz skonwertuje wierzytelności, płatne jednorazowo na amortyzowane stopniowo. Nowo ustawione okresy umorzenia nie mogą być dłuższe niż 56 lat i mogą zawierać 3-letni okres, w którym spłata kapitału będzie wstrzymana — o ile szczególne przepisy nie przewidują dłuższego okresu zawieszenia spłat kapitałowych,

W związku z tem ulegną konwersji także listy zastawne i obligacje, wypuszczone na podstawie wymienionych wyżej wierzytelności, a to na zasadach odpowiadających oprocentowaniu i umorzeniu wierzytelności. Nie podlegaja konwersji listy zastawne i obligacje, za które poręki udzielił skarb państwa, listy zastawne i obligacje oprocentowane na 5 proc. i niżej, oraz wypuszczone w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych i notowane na giełdach zagranicznych.

Obligacje towarzystw kredytowych ziemskich ulegają konwersji na tych samych zasadach, a oprocentowanie ich obniża się do 4 i pół procent.

Obniżenie oprocentowania listów zastawnych i obligacyj następuje, poczynając od kuponów płatnych po dniu 3 stycznia 1933 roku.

Wierzytelności skonwertowane zachowują takie samo pierwszeństwo hipoteczne jak wierzytelności pierwotne.

Wierzytelności i wypuszczone na ich podstawie listy zastawne wyrażone w zbożu (np. listy żytnie) ulegają konwersji na odpowiednie zobowiązania wyrażone w złotych przyczem skalę przerachowania ustali minister skarbu.

Koszta konwersji ponosi dłużnik, przyczem pisma, wnioski i wpisy hipoteczne są wolne od opłat stemplowych i hipotecznych.

Ze świata.

Sensacyjne odkrycie w głębi oceanu.

Na łamach berlińskiego dziennika »Der Tag» ogłasza prof. O. Baschin sensacyjne sprawozdanie z ukończonych świeżo pomiarach oro- i hydrograficznych w południowej części Atlantyku i oznajmia, że mapa kuli ziemskiej wzbogaciła się o nowe odkrycie, prawdopodobnie największego trzonu górskiego na naszym globie.

Oto... urodziła się na świecie nowa góra, jednak pomimo jej olbrzymich rozmiarów i wysokości, przekraczającej 10.000 m. oko ludzkie nigdy oglądać nie będzie, albowiem ów trzon górski jest w swej całej rozciągłości podmorski.

Żmudne pomiary głębiowe, przy pomocy najnowszych metod przeprowadzone, wykazały, że od południowej kończyny Ameryki, łukiem wygiętym ku wschodowi ciągnie się na przestrzeni przeszło 4 500 km. olbrzymi trzon górski, całkowicie podwodny, 4-krotnie dłuższy od trzonu Alp, a dochodzący miejscami do wysokości 10 000 m, a zatem wyższy od najwyższego znanego szczytu w Himalajach. Część tego podmorskiego trzonu górskiego stanowią istniejące na tym obszarze wyspy Falklanckie, archipelag południowej Georgji i wyspy Sandwich.

Znaczenie tego pasma górskiego polega na tem, iż powstrzymuje ono dopływ zimnej wody z okolic bieguna południowego do obszarów dalej ku północy położonych, co pośrednio oznacza ważny czynnik ochrony dla klimatu całej Ameryki południowej.

Wał ten miejscami jest szeroki na kilkaset kilometrów.

Anegdoty.

TEORJA WZGLĘDNOŚCI.

(r) Gdy w r. 1929 prof. Einstein i prof. Weizman, prezes sjonistycznej organizacji przybyli do Nowego Jorku, aby wziąć udział w jakimś zjeździe, opadła ich sfora reporterów, aby z tak sławnymi ludźmi odbyć interwiew.

Przedstawiciel «New York Herold'a« zwrócił się do Weizmana.

— Jak panowie przepędzili tak daleką podróż? — zapyta

— Prof. Ein t n był na tyle łaskaw, że mi przez cały czas przedstawiał swoją teorję względności.

— A co pan o niej myślał? — zapytał w dalszym ciągu ciekawy reporter.

— Ja myślę — odpowiedział Weizman —, że on ją rozumie!

WET ZA WET,

(r) Wedekind siedział raz w loży ze swym kolegą po piórze M. Halbem, na premjerze jego sztuki. W pewnej chwili Wedekind zwrócił autorowi uwagę na jakiegoś jegomościa smacznie śpiącego w krzesłach. W tydzień później odbyła się premjera sztuki Wedekinda «Markiz z Keith», Wedekind znów siedział w loży z Halbem i tym razem Halb wskazał mu jakiegoś śpiącego gościa na parterze.

Wedekind odpowiedział z zimną krwią

— To jest jegomość z twojej premjery, jeszcze się dotąd nie obudził!

NA WYPADEK ŚMIERCI.

(r) Wedekind i Halb tak długo sobie wzajemnie dokuczali, aż pogniewali się na dobre.

W tym czasie Halb zachorował ciężko, tak, że lekarze przepowiadali rychłą śmierć. Przyjaciołom udało się ściągnąć Wedekinda do łoża umierającego poety i w obliczu śmierci wrogowie podali sobie ręce.

Wkrótce po tym fakcie stan chorego tak się poprawił, że opuścił łóżko i począł wychodzić. Na jednej z przechadzek spotyka Wedekinda, zwraca się do niego z przyjaźnym uśmiechem i wyciąga na przywitanie rękę. Wedekind usuwa swoją.

— Ależ Wedekind, przecież przeprosiliśmy się!

— Proszę tylko bez sentymentów, panie Halb! — odpowiada Wedekind. — Przeprosiliśmy się tylko na wypadek śmierci!

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między śniegiem a żołnierzem?

— Żołnież musi wstawać o piątej rano, śnieg może jeszcze poleżeć.

GOŚCINNOŚĆ.

Pogromca dzikich zwierząt znajduje się właśnie w klatce dla lwów, gdy posługacz cyrkowy donosi, iż przyszedł krawiec i upomina się o swoją należność.

— Niech wejdzie!

PODOBIEŃSTWO.

Mąż: Po śmierci chciałbym być spalony w krematorjum.

Żona: To zupełnie podobne do ciebie: zniknąć i zostawić naokoło pełno, popiołu.

RZECZY CIEKAWE.

Odkąd znane są karty w Europie?

Przeciwnicy kart utrzymują, że zostały wymyślone dla zabawienia chorego na umyśle króla francuskiego Karola VI. Ogólnie mniemają, że jest to wynalazek francuski z XIV-go wieku; tymczasem karty są starożytniejsze i niewątpliwie pochodzą ze wschodu. Jako dowód wschodniego ich pochodzenia przytaczają fakt, że we Włoszech zwano je początkowo Naib, w Hiszpanji zaś Najpes, wyrazy oznaczają w arabskim języku — przepowiednie.

Najbardziej prawdopodobnie jest przypuszczenie, że Cyganie, którzy i dziś zajmują się głównie wróżeniem z kart, przynieśli je z Indyj — Saracenom. Stamtąd rozpowszechniły się we Włoszech, Hiszpanji, Portugalji. Pochodzenie kart musi być indyjskie, gdyż między wizerunkami, malowanemi na nich, a figurkami szachowemi wielkie zachodzi podobieństwo. Początkowo w szachach był tylko król, albo sułtan, wezyr i jeździec jako oficerowie, reszta zaś zwała się piars, co w Indjach oznacza pieszych żołnierzy; u nas mają miano pieszków albo pionków. Taksamo w kartach pierwotnie były trzy figury: król, rycerz i giermek. Szachy posiadały 32 figury i tyleż kart było w talji; później liczba ich wzrosła do 36, ostatecznie zaś doszła do 52. Już w r. 1299 znane były w Niemczech włoskie karty, Włochy bardzo długo dostarczały ich Europie, gdyż tam najpiękniej umiano je malować. W Anglji używano ich już w roku 1278; w księdze rachunków króla Edwarda I, znajduje się następująca pozycja: »Cztery króle 8 szylingów 5 pensów«. Aż do r. 1360 znano tylko karty ręcznie malowane, dopiero w połowie XIV-go wieku zaczęto drukować je w Niemczech, wskutek czego stały się tanie i przystępne, że nietylko wyższe, sfery ale i lud zaczął ich używać.

Skąd się wzięły kury?

Ojczyzną kury są prawdopodobnie wyspy malajskie, a praprzodkiem jest kura malajska »bankiva». Kura rozpowszechniła się najpierw w Indjach i stamtąd przeniesiono ją około r. 1400 przed Chryst. do Chin, a następnie do Persji i Egiptu. Egipcjanie otrzymali z dalekiego wschodu urządzenie sztucznych wylęgarni. W Persji, kury a szczególnie koguty uchodziły za zwierzęta święte, odpędzające złe duchy. Z wybrzeża Azji dostały się kury do Grecji, i następnie do Italji. W starożytnym Rzymie oddawano cześć boską. Kapłani, zwani «pullarii», strzegli świętych ptaków. Pianie koguta uchodziło za wyrocznię i zadecydowało o niejednej ważnej sprawie państwowej. U Germanów kogut cieszył się niezwykłą czcią. Umieszczono koguty z blachy lub drzewa na szczytach domów, jako stróżów obejścia.

Wydawca: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Spółdzielnia z o. o., Kraków, Rynek Gł. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Stan. Krzyżanowski. Kraków, Rynek Gł. 33
Drukarnia »REKORD« Kraków, Lenartowicza 6